Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Poniedziałek 14 Października 1929 r. Nr. 243

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wymowa wyborów poznańskich

Pod presją niepomyślnych wieści z poszczególnych odcinków życia gospodarczego kraju, (a niestety, wieści te z dnia na dzień mnożą się i coraz trudniej dają się tuszować komentarzami zalecanego optymizmu!) — rząd dwukrotnie w ostatnich dniach szukał kontaktu ze sferami gospodarczemi, aby omówić z niemi sytuację i ewentualne środki zaradcze. W tym celu odbył naradę z reprezentantami najprzód rolnictwa, które przeżywa obecnie okres głębokiego wycieńczenia finansowego, a następnie także przemysłu i handlu, równie nieufnie i lękliwie spozierających w nadchodzące jutro.

Nie chcemy w tej chwili wdawać się w rozważanie sytuacji gospodarczej kraju, ani analizować tego, co się na tych naradach, jako zarys programu Rządu, dało może zauważyć, gdyż uczyniliśmy to już na innem miejscu. Natomiast pragniemy podkreślić pewien moment natury ogólnej, pewien t. zw. „chwyt“ strategji oficjalnej, stosowany już oddawna ponowiony także na ostatnich gospodarczych naradach w obliczu wzbierającej fali kryzysu. Tym „chwytem“ jest niewątpliwie szeroko traktowana akcja ku zalecaniu społeczeństwu czegoś w rodzaju dominanty „problemu chleba“, czegoś, co w osłonkach chwalebnych (choć może niedość jasnych, a zwłaszcza niedość... skutecznych) trosk o rozwój życia gospodarczego i kultury ekonomicznej ma scałkować i odrodzić duszę społeczną w żywym nurcie swoistego monizmu ideowego, w powszechnej ucieczce myśli polskiej pod sztandaary kwestji ekonomicznej.

Oczywiście nic w tem niema złego. Zdawałoby się nawet, że nic trafniej nie oddawałoby nakazu konieczności historycznej Polski. Dość przecie w kraju nędzy i nieróbstwa, dość odłogów gospodarczych, dość trudności i zadań na tem polu, aby nie miała być słuszna dewiza: Rząd i kraj pod znakiem gospodarczym!

A jednak... Jednak właśnie niemal w tym samym momencie, gdy Rząd ponownie apeluje do orjentacji czysto gospodarczej, gdy padają zapewnienia, że czynniki oficjalne niczego tak nie pragną, jak poświęcenia się w całości kwestjom „pracy i chleba“, że chciałyby widzieć w tej pracy całe społeczeństwo w tej dziedzinie mają pełne zrozumienie — właśnie w tejże niemal dobie Poznańskie i Pomorze, obszary najwyższej może kultury ekonomicznej w Polsce, wyraziły niejako Rządowi w drodze wyborów samorządowych głęboko zarysowane zastrzeżenia. Nazajutrz po bilansie Powszechnej Wyst. Krajowej, w obliczu dokuczliwego kryzysu gospodarczego, który wszak i tych ziem nie oszczędza — najtrzeźwiejsza, najpracowitsza, najbardziej w pracy zahartowana część kraju nie dała posłuchu hasłu współpracy z obozem sanacji.

Wydarzenie to posiada swoją ważką treść i donośną wymowę.

Czyżby wynik wyborów komunalnych w tych województwach miał oznaczać, że jakieś gromkie, a puste hasła czyjejś partyjnej demagogji doszczętnie oszołomiły trzeźwych poznańczyków i odebrały im tak właściwą tym ludziom rozsądną miarę zdrowej oceny stosunków gospodarczych, które przecież w chwili obecnej istotnie wymagają koncentracji i zaciętej pracy, wręcz może walki o byt? Kto zna psychikę Polski Zachodniej, ten doskonale pojmuje, że niema tam miejsca na objawy masowych obłędów, i że twardego faktu wyników wyborczych tą drogą rozsadnie wytłumaczyć się nie da.

A więc?...

Zachodnia Polska niewątpliwie rozumie, że orjentacja gospodarcza wymaga w naszych warunkach szczególniejszej uwagi i oddania; ale rozumie też doskonale, że nie każda troska w tym zakresie pięknym hasłom dać potrafi kształt i smak rzetelnego chleba, i że nie wszystkie troski zbiorowej duszy polskiej dadzą się wyrazić, i uspokoić, dotychczasowemi metodami. Jest widać więcej spraw palących pod powierzchnią naszego życia, które czekają uregulowania, skoro zrównoważony, przytomny, objektywny Poznań w odpowiedzi na oficjalne hasła mobilizacji pod znakiem konsolidacji ekonomicznej odpowiedział wyruszeniem na własne szlaki szukania idei polskiej.

Wiemy doskonale wszyscy jakie to są sprawy, które czekają w Polsce rozwiązania, i dla których to rozwiązanie szukane być musi równocześnie z troską o pełne żołądki. Tych kwestyj nie wolno traktować wzorem przeżytego marksizmu, jako funkcyj wytwarzania, trawienia i materjalnej sytości. W całokształcie spraw społecznych trzeba i dla nich mieć jasny program, gdyż w przeciwnym razie nawet w obliczu trudności gospodarczych niezależna opinja szukać będzie własnych dróg, dróg szerszych, dalszych, jaśniejszych.

Poznań już ruszył. Ruszył z pewnością nie sam!... A. Z.

UROCZYSTOŚCI PUŁASKIEGO W ST. ZJED.

NOWY JORK. (PAT). — Polonja tutejsza uczciła uroczyście rocznicę zgonu Pułaskiego. Zrana odbyło się nabożeństwo w kościele św. Stanisława w obecności konsula Marchlewskiego i licznie zebranej publiczności. Wieczorem urządzona została wspaniała akademja. Przewodniczył komandor dr. Bainbrydge, przemawiali burmistrz miasta Walker, konsul Marchlewski, poseł Cieplak, płk. Lewis i redaktor Błażewicz. Program wokalno-muzyczny wykonały orkiestra wojskowa, znana śpiewaczka p. Marja Bogucka, skrzypek Adam Kuryłło i zjednoczone chóry polskie.

SNOWDEN UTRUDNIA ROZBROJENIE

DLACZEGO MACDONALD NIE MÓGŁ SPEŁNIĆ ŻĄDANIA HOOVERA?

LONDYN. (PAT). — Doskonale poinformowany korespondent amerykański „Daily Telegraph“, który cały czas towarzyszy MacDonaldowi od Londynu, zdziera dziś nieco zasłonę z rozmów, prowadzonych w Waszyngtonie. Z relacji tej wynika, że Stany Zjednoczone **jakiekolwiek ustępstwa swoje w sprawie tonażu krążowników uwarunkowały od zdemobilizowania brytyjskich baz morskich na Oceanie Spokojnym i Indyjskim oraz od zniesienia fortyfikacji w Halifaxie i Nowej Szkocji.** Jak donosi Fraser, premier MacDonald nie był przygotowany na omawianie tych spraw i dlatego zwrócił się telefonicznie do Londynu, aby na tej drodze omówić z rządem żądania, zgłoszone przez Hoovera. Według Frasera MacDonald nie mógł wyjaśnić tej sprawy ostatecznie bez porozumienia się z rządem kanadyjskim, bezpośrednio zainteresowanym, jeżeli chodzi o fortyfikacje w Halifaxie i Nowej Szkocji. W każdym razie żądania amerykańskie, które zostały ujawnione przez niedyskrecję dziennikarską, wywołały w Otawie wielkie wzburzenie. Co do wspomnianej przez Frasera rozmowy telefonicznej MacDonalda z Londynem, to fakt odbycia tej rozmowy jest obszernie komentowany w kołach prasowych i politycznych w Londynie, które twierdzą, że **odpowiedź Snowdena w imieniu rządu brytyjskiego na żądanie, postawione przez Hoovera, była bardzo kategoryczną i nie pozostawiającą MacDonaldowi żadnej możliwości dalszych pertraktacyj w tej sprawie.**

HABIBULLAH BRONI SIĘ W KABULU

MOSKWA. (PAT). — Donoszą tu z Afganistanu, że Habibullah z częścią swych wojsk zamknął się w fortecy (cytadel Kabulu) i stawia opór wojskom Nadir Chana. W stolicy panuje niezmiernie naprężona atmosfera. Wypadki strzelaniny i napaści powtarzają się ciągle. Część wojsk Habibullaha ewakuowała się do Kuhistanu. Brat Nadir Chana Kaszim Chan nadchodzi z prowincyj wschodnich.

DZIEŃ POLITYCZNY

PODZIĘKOWANIE P. PREZYDENTA

Rada główna i zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej otrzymały z kancelarji cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej następujące pismo:

„P. Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi podziękować Panom za wyrazy hołdu, przesłane pod jego adresem w chwili zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej i wyrazić przeświadczenie, że wystawa, spełniwszy swe zadanie, pozosta wi państwu trwały dorobek moralny i rzeczowy. Szef kancelarji cywilnej.“

P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia Marszałek Piłsudski przebywający na wypoczynku rekonwalescencyjnym po przebytej niedawno grypie, nie przerywa swych zajęć, przyjmując codziennie raporty.

Jeśli pogoda będzie dopisywała p. Marszałek zabawi w Sulejówku do końca bieżącego tygodnia.

P. MAREK ZŁOŻY MANDAT

Prezes klubu parlamentarnego P. P. S. dr. Marek złoży prawdopodobnie przy otwarciu sesji budżetowej swój mandat. Stan zdrowia posła dr. Marka uległ wprawdzie znacznej poprawie, jednakże lekarze nie pozwalają posłowi Markowi na zajmowanie się sprawami politycznemi.

POS. BAĆMAGA WYKLUCZONY Z BB

Prezydjum BBWR. komunikuje: „W dniu 9 b. m. prezydjum Klubu delegowało dwóch członków w celu sprawdzenia pogłosek o nadużyciach materjalnych, dokonanych przez posła Józefa Baćmagę w charakterze wójta gminy Zakrzew. Wobec stwierdzenia przez delegatów, że zarzuty, stawiane posłowi Baćmadze, są uzasadnione, delegacja postawiła wniosek o wykluczenie posła Baćmagi z klubu B. B. W. R., co zostało formalnie uskutecznione na posiedzeniu prezydjum Klubu w dniu 16 b. m.

LIST PREZYDENTA HOOVERA

P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacy Mościcki, otrzymał od p. prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Hoovera, list następujący:

„Waszyngton, Biały Dom, 10 październik 1929 r.

Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa.

Otrzymałem pismo Waszej Ekscelencji w związku ze 150-letnią uroczystością Pułaskiego, odbywającą się w naszym kraju. Pamięć tego młodego polskiego rycerza, który przyłączył się do sił zbrojnych amerykańskich kolonistów i walczył tak bohatersko i odważnie od chwili przybycia go do sztabu jeneralnego Waszyngtona aż do chwili otrzymania śmiertelnej rany przy oblężeniu Savannah, będzie zawsze żywą w sercach amerykańskich obywateli i ich serdeczne uznanie wybitnych usług w uzyskaniu amerykańskiej niepodległości nigdy nie zaginie. Hoover“.

WYROK OPOLSKI OBURZYŁ HAKATYSTÓW

TWIERDZĄ, ŻE JEST ZBYT SUROWY

BERLIN, (PAT). — Prasa nacjonalistyczna niemiecka, komentując wyrok w procesie opolskim, zapytuje z ironją, **czy sąd niemiecki nie mógł się zdobyć na zastosowanie „surowszego“ wymiaru kary przeciw obywatelom niemieckim, działającym pod wpływem wzburzenia z powodu prowokacyjnego (!) wystąpienia ze strony polskiej.** Ekscesy nacjonalistów niemieckich w Opolu usiłują dzienniki nacjonalistyczne berlińskie usprawiedliwić rzekomym afektem oburzenia przeciw traktowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Występy gościnne teatru polskiego na obszarach pogranicznych niemieckich nazywa „Börsen Zeitung“ manewrem agitacyjnym (!) ze strony polskiej.

„NIEMCY NIE UZNAJĄ ODERWANIA ŚLĄSKA“

OPOLE. (PAT). — Motywy wyroku opolskiego brzmią jak następuje:

Przedmiotem procesu, mówił przewodniczący, były wypadki opolskie, które wszystkie strony, biorące udział w rozprawie, uznały zgodnie za pożałowania godne w wysokim stopniu, a zwłaszcza z tego względu, że skierowane były przeciw **osobom, które nie dały do tego żadnego powodu.** Byli to bowiem artyści, którzy sami z siebie nie są osobami politycznemi, dziś bowiem grają dla księcia a jutro dla żebraka. Sztuka jest międzynarodowa, tak jak sport. Artyści nie przyszli z własnej inicjatywy, lecz z polecenia swoich chlebodawców, jeżeli nie chcieli stracić zajęcia. **Sztuka wystawiona nie miała charakteru podżegającego.** Artyści byli w mniejszości i bezbronni i zostali zmaltretowani. Jest rzeczą wielce godną ubolewania, że pobito również kobiety i słabe dziewczęta. Tego nie można w żadnym wypadku usprawiedliwić. **Fakt ten nie przysporzył honoru Niemcom.** Sprawcy nie mają prawa uważać się za bohaterów.

Sąd, zdaniem przewodniczącego, stanął zdala od politycznych motywów i wpływów. **Sąd nie mógł się liczyć z tą okolicznością, że w interesie niemieckiej polityki zagranicznej leżałoby, aby ukarano większą ilość sprawców. Sąd musiał się także przeciwstawić naciskowi, który chciały na niego wywrzeć różne prywatne jednostki, domagające się uwolnienia oskarżonych, dlatego, że są Niemcami i działali z powodów patrjotycznych.** Następnie przedstawił przewodniczący przebieg zajścia i przeszedł do określenia winy poszczególnych oskarżonych. W końcu podkreślił pewien moment, wysunięty przez obronę na korzyść oskarżonych, a mianowicie, że **oskarżeni już od młodych lat przyzwyczajeni byli uważać część Śląska, oderwanego od państwa niemieckiego, za swoją ojczyznę, którego-to stanu rzeczy, jak zresztą wszyscy Niemcy (!), nie mogą (?) uznać. Nie zapomną oni tego, że kraj ten został oderwany (!) od Niemiec przemocą.** Na korzyść oskarżonych przemawia to, że wychowywali się w psychozie powstania, w czasie którego popełniano bezkarnie wiele gwałtów.

PROTEST P. SZCZEPANIAKA

OPOLE. (PAT). — W związku z wywodami obrońców przedstawiciel Związku Polaków wnosi do sądu protest przeciw insynuacji, jakoby na pewnem zebra-Glauera; p. Szczepaniak protestuje przeciw insunuacji, jakoby na pewnem zebraniu w Opolu recytował własny wiersz o tendencji antiniemieckiej, zaś dr. Openkowski — przeciw zarzutowi, iż wpływał na zeznania świadków polskich na Śląsku Opolskim.

ROSJA ŻĄDA WYDANIA BIESIEDOWSKIEGO

MOSKWA. (PAT). — Agencja Tass komunikuje: W związku ze sprzeniewierzeniem przez Biesiedowskiego części funduszów ambasady Zw. S. R. R. we Francji, komisarjat Ludowy Spraw Zagranicznych zwrócił się do prokuratora Najwyższego Trybunału Z. S. R. R. o ściganie Biesiedowskiego na drodze sądowej, jako przestępcę. Śledztwo sądowe będzie prawdopodobnie wymagało zwrócenia się do rządu francuskiego **o wydanie Biesiedowskiego władzom sowieckim,** skoro chodzi tu o przestępstwa, dokonane przez funkcjonarjusza w czasie spełniania przez niego obowiązków służbowych.

NAPAD NA AMBULANS POCZTOWY

BORYSŁAW. (Tel. wł.). — W nocy z soboty na niedzielę napadło tu trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery na przejeżdżający ulicą Kolejową ambulans pocztowy. Bandyci widocznie byli poinformowani, że w ambulansie znajduje się większa ilość gotówki. Wycelowawszy rewolwery, próbowali sterroryzować woźnicę i konwojującego policjanta Jana Bednarza. Ten jednak nie tracąc odwagi ani przytomności, skierował karabin w stronę złoczyńców i wystrzelił dwa razy.

Przestraszeni bandyci rzucili się do ucieczki, dając pięć strzałów nieszkodliwych w stronę policjanta. Dzięki mrokom nocy i odpowiedniemu terenowi, udało się bandytom zbiec.

Gotówka w kwocie 104.500 zł. ocalała.

Za bandytami rozpoczęto poszukiwania.

WYBORY W AUSTRALJI

LONDYN, (PAT). — W sobotę odbyły się w Australji wybory do parlamentu.

Parlament został rozwiązany przed 6-ma tygodniami wskutek wyrażenia votum nieufności obecnemu rządowi. Do takiego rezultatu głosowania doszło wskutek przejścia do opozycji niektórych nacjonalistów pod wodzą dawnego premjera z okresu wojny Hughesa, który, aczkolwiek należy do tego samego stronnictwa co i premjer australijski Bruce, z pobudek osobistych głosował razem z Labour Party przeciwko rządowi.

Dotychczasowa konfiguracja parlamentu była następująca: Nacjonaliści 24 mandaty, krajowcy 13 mandatów, Labour Party 31 mandatów, niezależni nacjonaliści 5 mandatów i niezależni krajowcy 2 mandaty. Razem 75 mandatów. Rząd opierał się na większości nacjonalistów i krajowców. Obecnie Labour Party ma nadzieję zdobycia 7-u mandatów więcej i osiągnięcia tem samem absolutnej większości oraz utworzenia rządu, złożonego z członków Labour Party. Taki obrót rzeczy byłby bardzo pożądany dla obecnego rządu brytyjskiego, gdyż wówczas współpraca obu rządów, brytyjskiego i australijskiego, byłaby bardziej harmonijna w ważniejszych kwestjach dominjalnych i międzynarodowych. Dominium australijskie jest najbardziej oddalone i faktycznie najmniej związane z Wielką Brytanją. W ostatnich czasach był cały szereg wypadków, gdy rząd australijski szedł swą własną drogą, nie solidaryzując się z Londynem. Nastąpiło to np. przy głosowaniu projektu nowej umowy brytyjsko - egipskiej, gdy Australja zgłosiła swoje zastrzeżenia co do kanału Sueskiego, jak również w Genewie na Zgromadzeniu Ligi Narodów, gdy Australja zgłosiła zastrzeżenia co do podpisania klauzuli fakultatywnej. Dalsze rządy nacjonalistów nie osłabią tych przeciwieństw, lecz wzmocnią, utrudniając rządowi Labour Party znalezienie właściwego modus vivendi dla polityki dominjalnej.

ORĘDZIE RZĄDU NIEMIECKIEGO

POTĘPIENIE AKCJI NACJONALISTÓW PRZECIW PLANOWI YOUNGA

BERLIN, (PAT). „Vossische Zeitung“ ogłasza treść zapowiedzianego orędzia rządu Rzeszy przeciwko akcji plebiscytowej, prowadzonej przez koła prawicowe. Orędzie stwierdza, że polityce niemieckiej udało się faktycznie na drodze rokowań i porozumienia z państwami zwycięskiemi przywrócić Rzeszy niemieckiej dawne jej stanowisko w rodzinie narodów i umocnić jej mocarstwowe znaczenie. Projekt ustawy plebiscytowej godzi wprost w **dotychczasowe zdobycze. polegające na ewakuacji Nadrenji, ulgach reparacyjnych i osiągnięciu suwerenności finansowej i gospodarczej oraz na nadziei na odzyskanie zagłębia Saary.** Wskazując na to, że odrzucenie umów haskich musiałoby odroczyć opróżnienie Nadrenji na czas nieograniczony i że powrót do planu Dawesa wywołałby katastrofę finansową i gospodarczą Niemiec, **orędzie piętnuje akcję plebiscytową, jako nieobliczalną w skutkach i nieuczciwą demagogję.**

PRÓBA WALKI Z MATKĄ BOSKĄ

Pod tym tytułem **Gwiazdka Cieszyńska,** organ katolików Śląska Cieszyńskiego pisze:

— Szanowni czytelnicy zdziwią się temu napisowi. Żyjemy przecież w Polsce, której królową jest Matka Boska. Sądzimy, że próba takiej walki jest niemożliwą. Lecz niemożliwość ta stała się możliwością. Walkę tę chciał rozpocząć nikt inny, jak p. Klemens Matusiak, inspektor szkolny powiatu bielskiego.

Nie wiemy, czy jest wyznania katolickiego, czy ewangelickiego, czy też bezwyznaniowy. Jako katolik uczynićby tego nie mógł, jako ewangelik powinien szanować Matkę Boską, jako bezwyznaniowy musiałby okazać przynajmniej tyle taktu, aby uczuć katolickich nie obrażać. Stało się inaczej. Polecił on dyrektorom dwóch szkół polskich w Bielsku, aby konferencja gron nauczycielskich zastanowiła się nad tem, czyby nie należało w modlitwach szkolnych opuszczać modlitwy „Zdrowaś Marjo“. Grona nauczycieli miały jednak więcej zrozumienia dla świętości katolickich i jak się dowiadujemy. oświadczyły, że sprawa ta należy do kompetencji władz wyższych.

Pan Matusiak zląkł się i zostało tymczasem przy dawnej praktyce. Nie wiemy, czy z własnej inicjatywy, czy też na polecenie zgóry, wydał pan inspektor okólnik, że modlitwa ta ma pozostać.

Sprawa ta dla każdego prawdziwego katolika przykra i bolesna. Zdaje się, że u nas pewne czynniki z katolikami już się nie liczą. Inaczej bowiem zajście takie byłoby niemożliwe. To powinno katolikom otworzyć oczy, a obudzić ich do czujności.

Katolicy śląscy, łączcie się a uważajcie, bo tylko obóz zwarty zaimponuje przeciwnikom i uchroni nas od podobnych niespodzianek.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

31)

— ...Skądbym ja miał wziąć dla ciebie aż dwa tysiące? To niemożliwe — powiedziałem jej niemało strapiony.

— Niemożliwe? A czyż to Swadziński nie dałby ojcu tytułem zaliczki?

— Swadziński?! Da mi sto złotych zaliczki i przytem zrobi nadąsaną, kwaśną minę.

— Jeżeli on taki podlec, to niech ojciec sam sobie weźmie zaliczkę z żelaznej szafy i potem spłaca co miesiąc! — wyrzuciła z gestem i nonszalancją.

Przeszył mnie zimny dreszcz.

— Słuchaj, Adelciu! Ja będę ci przesyłał miesięcznie po pięćset złotych, aż do twego ślubu.

— Myślałam już o tem — odparła. Ale, proszę ojca, okoliczności wymagają, abym ja pomogła Kaziowi do karjery. On odemnie tego nie żąda, ani nie chce, lecz ja sama pcham go do tego, bo widzę jak rzeczy stoją... W tych czasach powinien on mieć trochę pieniędzy na wyrzucenie. To mu się opłaci stokrotnie. Dla drobnej sumy dwu tysięcy nie można wypuszczać z rąk okazji, która nie nastręcza się dwa razy. To trzeba chwytać w mig!...

Co takiego?

— Ano, karjerę.

— Jaką?

— Wielki awans, stanowisko.. Kazio jest dzielny mężczyzna, ale trzeba mu dyrektywy. My będziemy grali rolę... Nie można jednak zawracać sobie głowy drobiazgami.

—Dwa tysiące to nie drobiazg, gdy się ich nie ma.

Zastanowiła się. Co to za obrotna głowa u tej kobiety!

— A gdybym ja poszła i pomówiła ze Swadzińskim?... — zaproponowała z chwackiem zacięciem.

— Nie da. Ja go znam. Nie da, nawet tobie. Chyba dwieście złotych, z największemi boleściami.

— To doprawdy niech ojciec sam bierze to sobie z szafy i kwita! — zawołała oburzona na Swadzińskiego. — Żeby on ojcu po tylu latach takiej owocnej służby miał tego odmówić, to ostatnia nikczemność. To świństwo. Nie wart, by traktować go jak porządnego człowieka. Całą tę jego hurtownię wraz z tą jego grubą, a głupią mieszczką trzebaby wysadzić w powietrze! Ja nie miałabym najmniejszych skrupułów... Nie chodzi o sumę, jakiej ojciec nie mógłby pokryć ze swych oszczędności. Zresztą ja podejmuję się to ojcu oddać za kilka miesięcy.

Przedkładała mi, że postanowiła ograniczyć swe wydatki osobiste do minimum, a wszystko poświęca dla karjery przyszłego męża.

— Niepodobna, abyśmy w naszem państwie nie mieli wyjść na ludzi! Od czego mamy wolność?... Dlaczego to tak długo marzyli Polacy o wolności? Nie dlatego, aby teraz nic, tylko orać, jak te głupie woły... A co to za życie w takim Poznaniu? Niech ojciec sam powie, czy nie należy mi się lepszy los?...

Temu zaprawdę zaprzeczyć nie mogłem. Tak inteligentna i urocza kobieta zasługuje na co innego. To żona dla ministra. Dziwić się przeto nie można, że jej tu ciasno, jak na partykularzu.

W końcu Adelcia powróciła do sprawy tych nieszczęśliwych dwu tysięcy. Objęła mnie za szyję, mówiąc:

— Do kogo miałabym zwrócić się w potrzebie, jeśli nie do mego kochanego tatusia.

Nagle zdjął mnie wielki żal, że ja nic zrobić nie mogę dla tego jedynego dziecka i, że wkrótce mam utracić je, wysłać w świat, który nie jest moim światem. Łzy mi się zakręciły w oczach. A ona tuliła mnie serdecznie.

— Nie ma powodu martwić się, ani głowy sobie rozbijać.

Ucałowała mnie i, gdy kazałem jej przyjść za kilka dni, wyrzekła z głęboką ufnością:

— Ja wiem, że tatuś mnie nie opuści.

Temi słowy pożegnała mnie i zostawiła mi złoty swój uśmiech.

X.

W kwietniu.

Idą iście wiosenne dni. Warta nabrała przez zimę ogromnego zapasu ił i teraz w zwężonem swem Chwaliszewskiem korycie bulgoce, rwie z młodzieńczą wer[illegible] gna gdzieś nagwałt. Wiry i prądy przewalają się [illegible] wód, zlewają w potężny nurt, biją o brzegi, jakby chcąc je rozsadzić. Kipi w tłum życie, którego już nie rozumiem.

(C. d. n.).

ZA CZERWONYM KORDONEM

Aresztowania duchownych prawosławnych. Z rozporządzenia GPU. aresztowani zostali: biskup Gołubiew i arcybiskup jarosławski, Reszczencew oraz 30 innych osób, w tej liczbie 10 duchownych prawosławnych.

Proces chiński. Z Charbinu donoszą, że prokurator, występujący w procesie 38 obywateli sowieckich, aresztowanych w czasie rewizji w konsulacie sowieckim, zrzekł się w istotnych punktach oskarżenia, a m. in. w punkcie, dotyczącym rzekomego popierania Feng - Juh - Sianga przez Moskwę. Obrona ustaliła m. in. przed trybunałem, że od dnia 17-go sierpnia prokurator uchylał się od wystąpień w tej sprawie z powodu braku dokumentów autentycznych. Pozatem obrona podkreśliła, iż oskarżenie oparte jest wyłącznie na tajnych makr'atach policji, które nawet nie były okazane trybunałowi.

Wyrok na kata. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Wałku został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia b. przewodniczący bolszewickiego trybunału wojennego na Łotwie, Pern, który w r. 1918 podpisał 40 wyroków śmierci. Pern pod przybranem nazwiskiem przybył z powrotem i został aresztowany przez policję.

Nadużycia komisarza. „Krasnaja Gazieta" donosi o wykryciu wielkich nadużyć popełnionych przez komisarza Jakobsona, pełniącego nadzór nad skarbcem wymordowanej rodziny carskiej. Nadużycia te polegały na bezprawnej sprzedaży pewnemu greckiemu handlarzowi cennych dywanów i skór tygrysich i niedźwiedzich za ogólną sumę 8.000 rubli pod czas gdy wartość rzeczywista samych dywanów wynosiła przeszło pół miljona rubli w złocie. Wśród zrabowanych dywanów znajduje sie jeden ogromnej wartości 60 m. kw. Jakobson znikł bez śladu.

Wysiedleni do Polski. Według danych statystycznych, w ciągu ub. m. z granic Rosji sowieckiej wysiedlono do województwa wileńskiego a częściowo nowogródzkiego 146 osób, w tej liczbie 36 osób narodowości polskiej, głównie inteligencji pracującej z Mińska i Połocka, 33 Żydów, w tem 3 rabinów, 4 b. duchownych prawosławnych, 3 zakonnice prawosławne. Pozostali wysiedleni w liczbie 70 osób rekrutują się z pośród byłych urzędników, techników, inżynierów i włościan.

Nowa fabryka. W Kramatorsku, w okręgu Zagłebia Donieckiego odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej fabryki metalurgicznej, której koszt wynieść ma 75 milj. rubli. Budowa trwać będzie 3 lata.

ZE ŚWIATA

ZAMACH TERRORYSTYCZNY. — W Nowym Orleanie dokonano zamachu terrorystycznego. W południe gdy tramwaj przejeżdżał na skrzyżowaniu ulicy, jakiś niewykryty dotąd sprawca rzucił bombę. Tramwaj został zniszczony, na szczęście jednak ani pasażerowie, ani też obsługa szwanku nie odniosła. W czasie gdy uprzątano zniszczony wagon, znaleziono w jednej ze skrytek wagonu granat ręczny. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

UTONIĘCIE. — W stanie Vera Cruz 30 osób, jadących łodzią, która się przewróciła, utonęło.

GROŹNY POŻAR. — Na terenach dworca kolejowego w Kopenhadze, położonego w centrum miasta w zabudowaniach starego dworca wybuchł groźny pożar. W budynkach znajdowały się duże ilości maszyn i samochodów. Ogień rozszerzał się z ogromną gwałtownością, podsycany przez duże ilości smarów i benzyny, znajdujących się na tem miejscu. Pożar po trzech godzinach udało się z trudem zlokalizować. Spłonęło 10 nowych samochodów marki „Mercedes", prawdopodobnie nieubezpieczonych. Liczba wszystkich zniszczonych samochodów dosięgnie prawdopodobnie 100.

DŻUMA. — Na Jawie panuje epidemja dżumy. Dotychczas zanotowano 322 wypadki zachorzeń.

TRAGEDJA ROBOTNIKA POLSKIEGO.— We środę w południe wybuchł w Berlinie z nieznanej przyczyny gwałtowny pożar w mieszkaniu robotnika Sobańskiego. Żona Sobańskiego, 42-letnia Marja, chcąc ratować się skokiem z I piętra, została ogarnięta płomieniami i spadła nawpół zwęglona na bruk dziedzińca, ponosząc śmierć na miejscu. Sobański, słysząc rozpaczliwy krzyk żony, wbiegł do kuchni, która przedstawiała się jako jedno morze płomieni, lecz ujrzał już tylko nieszczęśliwą kobietę, wyskakującą przez okno.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

MAPY TURYSTYCZNE KARPAT

Staraniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego ukazała się w nakładzie firmy kartograficznej „Gea" w Warszawie mapa turystyczna Karpat Polskich.

Dotychczas ukazało się siedem arkuszy obejmujących następujące najczęściej poza Tatrami — zwiedzane partje karpackie: 1) Szczawnica, Pieniny Żegiestów, 2) Pilsko - Barania Góra, 3) Czarnohora - Żabie, 4) Jaremcze-Worochta, 5) Babia Góra, 6) Magórka - Bielsko, Klimczok, 7) Krynica - Nowy Sącz. Mapa wykonana jest w podziałce 1 do 100.000 t. zn. 1 centymetr oznacza kilometr. Obejmuje nietylko wszystkie szczegóły zawarte na wojskowej mapie specjalnej, zawiera ponadto oznaczenia ścieżek górskich, przedewszystkiem znaczonych szlaków turystycznych.

Mapa wykonana jest bardzo przejrzystym systemem warstwicowym w 6 kolorach. Papier i wykonanie pierwszorzędne. Cena arkusza do nabycia we wszystkich księgarniach Zł. 2.50.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, nabywający mapę w biurach, względnie Oddziałach Towarzystwa płacą arkusz Zł. 1.60.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dn. 12-go b. m.:

Chłodno. Przelotny deszcz. Tor ciężki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 850 mtr.: 1) Drzazga M. Bersona (ż. Fomienko), 2) Passionata, 3) Branka II. Wyc. Kamionka, Azais. Czas 56 i pół o 2 dł. Tot. 29.

II. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) May Rose st. „Ktery-Szepietów" (j. Stasiak), 2) Armon, 3) Dzik, 4) Dolores, 5) Aurora. Wyc. Galopada, Lassie, Dzika II, Radlok. Czas 1.24 o 4 dł. Tot. 29 — 19 — 53.

III. Nagr. 2500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Florimond Margr. i A. hr. Wielopolskich (ż. Chatisow), 2) Fordon, 3) Paroman. Wyc. Basculе, Ewiatr, An De, Resonnance. Czas 1.45 o 2 dł. Tot. 31.

IV. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Beduin Grona Oficerów 17-go pułku Ułanów (ż. Kryśko), 2) Kokietka, 3) Istvan, 4) Kamionka, 5) Brawura, 6) Galette, 7) Karta. Wyc. Cudna, Belle Aneri. Czas 1.11 o 2 dł. Tot. 30 — 16 — 22 — 25.

V. Nagr. 1500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2400 mtr.: 1) Dziadek J. Stokowskiego (por. Tuński), 2) Buława, 3) Essauł, 4) Khmal, 5) Kinscor, 6) Patacca, 7) Kiss me Quick. Harakiri i Fantomas zostały na starcie. Imre i Bina II upadły. Czas 2.53 o 4 dł. Tot. 56 — 23 — 30 — 44.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Azais L. Schwejcera (ż. Szyszkowski), 2) Bizun, 3) Białozór, 4) Roi Barde, 5) Lama, 6) Ghicka. Czas 1.11 o 1 dł. Tot. 26 — 16 — 17.

VII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Filut S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Radlok, 3) Czart, 4) Ferezja, 5) Scarlet Pimpernel. Czas 2.23 o 8 dł. Tot. 18 — 13 — 18.

VIII. Nagr. 1800 zł. Handicap. Dyst. 2100 mtr.: 1) Harpagon A. hr. Morstina (ż. Kucharski), 2) Ali Baba, 3) Mag, 4) Ekstaza, 5) Esperanto. Wyc. Fircyk, Bona Dea, Zbir. Czas 2.25 o 3 dł. Tot. 28 — 15. — 16.

IX. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Zbir L. J. bar. Kronenberga (ż. Szyszkowski), 2) Rista, 3) Umizg, 4) Vadi Galfa, 5) Wiking, 6) Aranka, 7) Waleczny. Wyc. Troja, Effigie Royale. Czas 2.25 i pół o 1 dł. Tot. 19 — 11 — 13 — 19.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 15 października r. b.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m

11.58 — 12.05 Sygn. czasu 12.05 — 13.10 Poranek szkolny. 13.10 Kom. met. 15.00 Kom. gosp. 15.20 „O kierunek w wychowaniu fizycznem kobiet". 15.45 — „Chwilka lotnicza". 16.15 Kącik art. 16.25 — 17.15 Muzyka gramof. 17.15 „O wężach jadowitych". 17.45 Koncert popul. 18.45 Rozmait. 19.10 Giełda rol. 19.20 Transm. z Katowic.

734 kc KATOWICE 408.7 m.

11.58 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 13.00 Koncert gramof. 16.00 — 16.20 Kom. gosp. 16.20 — 17.15 Koncert gramof. 17.15 — 17.45 Harcerki polskie w gościnie u Angielek. 17.45 — 18.45 Koncert z Warsz. 18.45—19.10 Rozmaitości, program 19.10 — 19.20 Kom. harc. 19.20 Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach. „Legenda Bałtyku" — opera w 3-ch aktach Feliksa Nowowiejskiego.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

11.58 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 17.15 Transm. z Warsz. 17.15 — 17.40 Przegląd geograficzno - ekonomiczny. 17.45—18.45 Transm. z Warsz. 18.45 Kącik humoru. 19.10 Transm. z Warsz. 19.20 Transm. z Katowic.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

7.00 — 7.15 Gimnastyka por. 12.30 — 13.00 Radjografja. 13.00 — 13.05 Sygn. czasu. 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.00—14.15 Giełda. 14.15 — 14.30 Kom. gosp. 17.25 — 17.45 Kurs franc. 17.45 — 19.45 Transm. z Warsz. 18.50 — 19.15 Nadprogr. 19.20 — 22.30 Trans. z Katowic. 22.30 — 22.45 Sygn. czasu. 22.45 — 23.15 Radjografja. 23.15 — 24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455.9 m.

11.55 — 12.05 Transm. z Warsz. 12.05 — 13.10 Muzyk. popul. 13.10 — 13.20 Kom. met. 16.35 — 16.55 Program. 16.55 — 17.05 Kom. org. sport. 17.05—17.25 O Pani dla pani. 17.25 — 17.45 Wolna trybuna. 17.45 — 18.45 Transm. z Warsz. 18.45 — 19.10 Wrażenia z Italji. 19.10 Program. 19.20 Transm. z Katowic. 20.00 — 24.00 Spacer derektorowy.

ZAGRANICZNE

19.40 Huizen. Koncert Ork. Haarlemskiej. 20.00 Sztokholm. Koncert pianisty Barera. 20.00 Daventry. Recital fortep. 20.15 Koenigswusterhausen. „Hans Sonnenstossers Höllenfahrt" — słuchowisko. 20.30 Monachjum. Muzyka spółcz. 20.50 Berlin. Koncert kamer. 21.00 Langenberg. Wieczór Bacha. 21.30 Daventry. Pieśni murzynów. 21.35 Paryż. „Serce i ręka". Lecocqa. 22.40 Londyn. Bankiet z udz. Ambasadora Stanów Zjednocz. Gen. Dawesa. 22.45 Kopenhaga. Koncert pianisty prof. Łukasiewicza. 23.15 Daventry. Recital zespołu Northern Singers.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
14
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Kaliksta
Jutro: Teresy

Wschód słońca g. 5.57
Zachód godz. 16.48
Wschód księżyca 16.19
Zachód godz. 0.53

WAGONY TRAMWAJOWE W ZIMIE

Nowe wagony tramwajowe, które obecnie nadchodzą, posiadają t. zw. oporniki, nagrzewane przez prąd elektryczny, dzięki czemu w omawianych wagonach będzie w okresie zimowym temperatura wyższa o kilka stopni, niż to było dotychczas. Utrzymanie stałej ciepłej temperatury w wagonach tramwajowych jest niemożliwe z powodu szybkiej cyrkulacji zimnego powietrza wskutek otwierania drzwi wejściowych i wyjściowych jednocześnie. Wspomniane oporniki będą umieszczane latem w innem miejscu.

DZIAŁKI PARCELACYJNE

Podczas obecnej intensywnej akcji parcelacyjnej zachodzą często wypadki, szczególnie przy mniejszych objektach, że kupujący nabywają tereny nieprzewidziane w planie regulacyjnym pod zabudowę mieszkaniową. Tak np. część parcelowanego terenu przeznaczona jest w planie na ulice.

Aby uniknąć tego rodzaju zawodów i narażania się na dotkliwe straty, należy uprzednio informować się w dziale regulacji wydziału technicznego Magistratu, który udziela bezpłatnie wszelkich w tym zakresie wiadomości.

O OGRÓDKI DZIAŁKOWE

W odpowiedzi radzie miejskiej na przesłane podanie Tow. przyjaciół Pelcowizny co do urządzenia ogródków działkowych na tem przedmieściu, magistrat zakomunikował, że w planie regulacyjnym Warszawy zaprojektowano tego rodzaju ogródki na obszarze 5 ha, przylegającym z jednej strony do przyszłego parku na Nowem Bródnie, z drugiej zaś do cmentarza katolickiego i granicy miasta. Teren ten stanowi własność prywatną, realizacja więc omawianego projektu nastąpi po wykupieniu terenu przez miasto oraz wyznaczeniu w budżecie miejskim funduszu na koszty urządzenia ogródków.

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Ogród Zoologiczny w Warszawie wzbogacił się o cały szereg nowych okazów. Między in. przybył australijski dziki pies „Dingo", małpiątko „Potto", dar z wyprawy afrykańskiej hr. St. Zamoyskiego, ostronos, dar kpt. Lepeckiego, nadto z własnego przychówku 3 młode danie le i 2 jelenie. W najbliższym czasie przybędzie tygrys sumatrzański. Niebawem spodziewane są też 2 lamy. Jako dar meksykańskiej wyprawy Państwowego Muzeum Zoologicznego, umieszczone będą w Ogrodzie rzadkie okazy żółwi meksykańskich. Świeżo otwarto proste, lecz efektowne pomieszczenie dla świnek morskich, sprawiające dużo uciechy najmłodszym bywalcom Ogrodu.

HOTELIK DLA MATEK I DZIECI

Władze miejskie uchwaliły przydzielić Tow. „Ratujmy niemowlęta" domek porogatkowy przy ul. 11 Listopada 68, w którym wspomniane Towarzystwo otworzy niebawem hotelik dla matek z niemowletami, pracujących dorywczo lub poszukujących pracy.

TEATRY

REPERTUAR

TEATR WIELKI. — W poniedziałek, jak zwykle opera nieczynna, we wtorek „Poławiacze pereł" Bizeta. Dyryguje kapelmistrz Dołżycki.

Dyrekcja Opery ma zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, iż bezwzględnie po rozpoczęciu przedstawienia spóźnieni widzowie nie będą wpuszczani na salę.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro wspaniały utwór Adama Mickiewicza w tłumaczeniu z oryginału francuskiego Artura Górskiego p. t. „Konfederaci Barscy".

TEATR LETNI. — Jeszcze tylko dziś grana będzie sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

We wtorek, dn. 15 b.m. Teatr Letni występuje z premjerą krotochwili w 3-ch aktach Kaz. Wroczyńskiego p. t.: „Wywczasy donżuana", której treść oparta jest na perypetjach miłosnych aktora filmowego w jednem z uzdrowisk. Nowość ta, którą wprowadza na scenę reżyser Warnecki, otrzymała pierwszorzędną obsadę. Udział biorą pp.: Ćwiklińska, Gromnicka, Gellówna, Leszczyńska, Łaska, Różycki (główna rola donżuana), Kurnakowicz i Warnecki.

TEATR POLSKI. — Wobec niebywałego powodzenia świetnej sztuki amerykańskiej „Artyści" oraz faktu, że codziennie setki osób odchodzą od kasy, Dyrekcja Teatru Polskiego postarała się o przedłużenie gościnnych występów znakomitego w roli głównej Stefana Jaracza o cały tydzień, to jest do poniedziałku, 21 b. m. włącznie (w niedzielę, 20 b. m. dwa razy). Tem samem zapowiedziana na 15 b. m. premjera „Pana Topaza" w Teatrze Polskim zostaje przełożona na wtorek, 22 b. m.

TEATR MAŁY — grą nadal codziennie „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

Premjera „Olimpji" ze względów repertuarowych zostaje przełożona na czwartek, 24-go b. m.

MUZYKA

MIKOŁAJ ORŁOW W WARSZAWIE

Wiadomość o koncercie w sali Konserwatorjum w środę 16 b. m. jednego z najwybitniejszych współczesnych pianistów-wirtuozów, Mikołaja Orłowa, zelektryzowała muzykalną Warszawę. Pianista ten, który przez ostatnich kilka lat przebywał w Ameryce, dokąd i teraz wraca, tylko jeden raz grać będzie w Warszawie, przeto pogłoski o drugim koncercie są bez podstawne, gdyż Orłow zaraz po koncercie wyjeżdża. W programie Bach, Scarlatti, Purcell, Dandricu, Schumann, Debussy, Rachmaninow i Chopin. Bilety w filji kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98 „Orbis".

POŻAR

Wczoraj o godz. 8 rano poczęły wydobywać się z dachu 6 piętrowego domu przy ulicy Bielańskiej 23, gęste kłęby dymu. Zaalarmowana straż ogniowa przybyła na miejsce i po 15 minutowej akcji pożar ugasiła. Spłonął cały dach, sufit nad mieszkaniem stróżki, znajdującem się na 6 piętrze, ponadto zalano wodą mieszkania na 5 piętrze.

Na czas ratunku wstrzymano ruch tramwajowy.

ZABITY PRZEZ SAMOCHÓD

Wczoraj u zbiegu ul. Puławskiej i Rakowieckiej samochód - taksówka wpadł na 35-letniego robotnika Franciszka Walenciuka, zadając mu tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu go do szpitala Dzieciątka Jezus Walenciuk zmarł. Szofer aresztowany.

KARAMBOL WOZU Z SAMOCHODEM

Wczoraj w południe na ul. Ludnej w pobliżu domu Nr. 10, przejeżdżający półciężarowy samochód wpadł na platformę konną, powożoną przez Juljana Pasternaka. Wskutek zderzenia koń został zabity, Pasternak zaś wyleciawszy z wozu, doznał ogólnych potłuczeń, oraz ran głowy i uda. Kierowca samochodu J. Zacieka i jego pomocnik H. Zielonka, zostali aresztowani. Okazało się, że są zupełnie pijani.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 10 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce, przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i reflektowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 246-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).